

# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 146. — W Srodę dnia 26. Czerwca 1833.

### Wiadomości zagraniczne.

#### R o s s y a.

Z Peters-burga, dnia 1. (12.) Czerwca.

Dnia 22. Maja o godzinie 10tej wieczorem N. Pan w pożądanem zdrowiu przybył z Dynaburga do Rygi. — Wieczorem o 7mej, w towarzystwie Ryskiego wojennego Gubernatora, raczył zwiedzić Ryski wojenny szpital, i w całej drodze, śród niezliczonego zebrania ludu przeprowadzony był przez mieszkańców okrzykami niewypowiedzianej radości. — N. Pan oglądał też i oddzielne części tego szpitalu, leżące w porcie i wsi Ramowej, jego cerkiew i nowo wybudowany gmach samego szpitalu; a znalazłszy wszędzie należne ochędostwo i wzorowy porządek, raczył oświadczyć P. wojennemu Gubernatorowi, Kommandantowi miasta i wszystkim urzędnikom zostającym przy szpitalu, monarsze swoje zadowolenie. — Następnie podobało się jeszcze J. C. M. oglądać miejski Nikołajewski szpital, zbudowany na przedmieściu Petersburskiem, i za wzorowy stan jego podobnież zadowolenie swoje oświadczyć. — 23go N. Pan opatrywał o 10tej ranniej zebrane na polu marsowem pułki 1ej dywizyi pieszej z artylerją, razem z pułkami zborniej brygady 4ej dywizyi pieszej, i znajdując je do-

skonałemi we wszystkich względach, zupełnie był z ich porządku ukontentowanym. Potem, wrocivszy na zamek, raczył przyjmować przedstawianych mu Generalow, Sztab oficerow, duchowienstwo, urzędnikow cywilnych, szlachę i poczesnych obywateli miasta Rygi; poczem, udawszy się w towarzystwie wojennego Gubernatora do cytadeli twierdzy Ryskiej, oglądał tam Ryski półbatalion kantonistow wojennych, jego pomieszczenie, park odwodowy inżenieryi, arsenał i koszary rot-wojskowo-robotczych; za porządek we wszystkiem znalazł N. Pan raczył oświadczyć swe zadowolenie. — Tegoż dnia był u J. C. M. obiad, na który wezwani byli PP. Generalowie, dowódcy pułków i urzędnicy cywilni wyższego stopnia; wieczorem zaś o 9. Cesarz Jmć raczył zaszczyścić swą obecnością bal, dany przez kupców w sali Schwarzen-haupterow. Miasto było oświecone. — 24go N. Cesarz oglądał pułki 1ej dywizyi pieszej w nowym ich składzie, z których był wielce zadowolonym; o 3ciej po południu N. Pan opuścił Rygę i nazajutrz o 4tej po południu stanął szczęśliwie w Rewlu. Tam dowiedziawszy się że Cesarzowa Jmć nadjeżdża z Petersburga, Cesarz sam jeden, na bryczce feldjegra, raczył wyjechać na spotkanie Najjaśniejszej swej małżonki, i zjechawszy się o 15 wiorst od Rewla, wrócił w jednym z nią powo-

zie — lud podwoił okrzyki radości i przeprowadzał niemi NN. Państwo do Ekaterynental-  
skiego palacu, w którym Cesarstwo JJmć ra-  
czyli się zatrzymać.

Wybrzeże Czarnego morza, ze strony Ab-  
hazyi, strzeżone jest przez pieszą brygadę i sta-  
tki rossyjskie, krążące około niego, w celu za-  
pobieżenia, ażeby tureckie kupieckie okręty  
nie podwoiły tamecznym góralom prochu i in-  
nych potrzeb wojennych, których ci wpołdzy  
mieszkańcy używają na toczenie swych naje-  
wędnicznych wojen. Z tém wszystkiém cheiwi  
zysku kupcy znajdowali sposoby prowadzenia  
tego handlu ukradkiem, i częstokroć ich gro-  
mady, jakkolwiek nieliczne, stawily opór stat-  
kom rossyjskim, które z powodu płytkości wód  
nie mogły się dość do brzegów zbliżyć. Lecz  
teraz ci nawet, którym się udało przedrzeć do  
kraju, ścigani są i wyępiani w najgłębszych  
swych kryjówkach. 9go Kwietnia b. r. dowo-  
dzący oddziałem statków przy Gelendżik Kapi-  
tan-lejtnant Broniewski, z rozkazu dowodzą-  
cego linią czarnomorską Gen-porucznika Ma-  
linowskiego, wzięwszy na korwetę „Mezemb-  
rya“ i skuner „Kuryer“, nieliczną pieszą  
komendę, wyruszył na obejrzenie brzegów,  
i 15. tegoż m. stanął na wystrzał ręcznej broni  
w zatoce Wulan, gdzie w ujściu wpadającej do  
niej rzeki Czabyn, postrzegł stojące trzy kupie-  
ckie statki. Posadzono na barkazy oddział  
pułków pieszych Kozłowskiego i Naszeburskie-  
go, pod dowództwem Majora Sieredin, zło-  
żony ze 49 żołnierzy i 1 oficera, którzy szybko  
rzucili się na zasieki, wypędzili z nich strzelą-  
jących, a potem, idąc wzdłuż rzeki blisko  
wiorsty, do miejsca gdzie stały kupieckie okrę-  
ty, przy pomocy 22ch majtków zbrojnych wka-  
rabiny, wysadzonych tymczasem na brzeg, od-  
pierali gwałtowne napady około 400 górali, do-  
chodzące do ręcznego boju, w którym dwóch  
Czerkiesów skłuto bagnietami, i dopomogli tym  
sposobem dowódcy skuneru „Kuryer“, lej-  
tnantowi Barładian 1., dopłynąć rzeką aż do ku-  
pieckich okrętów i całkiem je spalić. Powraca-  
jąc spalono nadto cztery magazyny, zbudowane  
na skład towarów. Ze strony Rossyan niema  
zabitych, lecz tylko ośmiu rannych, dających  
nadzieję wyleczenia.

#### T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 25. Maja.

Monitor Otomański z dn. dzisiejszego  
zawiera w swęj części nieurzędowęj następu-  
jący artykuł: „Kiedy Mehemed Ali Basza,  
Wielkorządca Egiptu zyskał łaskawe przeba-  
czenie od Jego Sultańskiej Mości, otrzymał  
rozkaz Halil-Rifaat Basza, Dyrektor Głny ar-

tyleryi, ażeby w towarzystwie Mustafy Reszyd  
Beja Amedżego Dywanu, zawiózł do Alexan-  
drii doniesienie o amnestyi, i ułożył się wzglę-  
dem zasad dających do przywrócenia w kraju  
spokoju. Wkrotce po przybyciu obudwóch  
cych Posłanników do Egiptu, musiał Reszyd  
Bej z powodu układów powrócić do Stambułu,  
skąd w zleceniu mu powierzonym udał się do  
Kiutahia. Rozpoczęła się tu konferencya  
z Ibrahimem względem kilku punktów mniej-  
szej wagi. Z powodu raportu, który Amedży  
złożył rządowi względem skutku poselstwa  
swojego do Kiutahia, ułożoną została lista mia-  
nowań na różne Baszosiwa państwa. — Przy  
odjeździe swoim z Kiutahia otrzymał Reszyd  
Bej od Ibrahima zlecenie, ażeby Sultanowi,  
jako jego prawemu Monarsze i Kalfowi Proro-  
ka, złożył hold uległości i posłuszeństwa,  
a oraz u stopni tronu jego zaniósł prośbę, aby  
mu nadany został rząd prowincyi Adana z pra-  
wem pobierania podatkow na rachunek W. Por-  
ty, a to w dowód szczególnego sprzyjania  
i osobistej życzliwości ze strony J. Sultańskiej  
Mości. Sultan przekonany, że dobrodziejstwo  
tém więcej zaszczyca, kiedy połączone jest  
z puszczaniem w niepamięć przeszłości, posta-  
nowił powrót pokoju w państwach swych usta-  
lić szczególnie na zaufaniu; jakoż Ibrahimowi  
Baszy nadał rzeczywistę prowincyę Adana. —  
Gdy przebaczenie i łaska Monarchy ma się roz-  
ciągać na wszystkie czyny, w wojnie dopiero  
co ukończonej popelnione; przeto rozkazał  
J. Sultańska Mość, ażeby firmy amnestyi  
ogłoszone zostały we wszystkich prowincyach  
i miastach Anatolii. Mehemed Emin Seid  
Efendi, jeden z Ministrow państwa, Dyrektor  
Głny zasobów wojennych, otrzymał w tęp mie-  
rze stósowne zlecenie i wysłany został do Kiutahia.  
Aż do powrotu jego zastąpi go Hadży  
Saib Efendi, Dyrektor administracyi artyleryi.  
Amedży Efendi powrócił nanowo do prac swo-  
ich w powierzonym mu Ministerstwie. Przed  
odjazdem Emin-Efendego ze Stambułu, Ibra-  
him Basza został o celu poselstwa jego do Ana-  
tolii zawiadomiony. Oświadczając on w osta-  
tnich depeszach najżywszą wdzięczność swoję  
za dowody łaski, którą J. S. Mość w tak zadzi-  
wiający sposób wyświadczyć raczył nietylko  
jemu, ale wszystkim mieszkańcom Anatolii.  
Donosi zarazem Ibrahim Basza, że już rozpoc-  
czą odwrotny marsz swój, i wyruszyć kazał  
jednemu pułkowi, że w przeciagu dni 5 do 10  
wyda wszystkim oddziałom wojsk swoich rozka-  
zy do pochodu, a oraz osobiście uda się za niemi.  
Do pierwszēj depeszy, którą Emin Efendi na-  
desłał z Kiutahia, uwiadomijając o przybyciu  
swojem do tego miasta, załączył Ibrahima Ba-

szy pismo bezpośrednio do Sultana napisane, w którym ponawia hołd swego posłuszeństwa, najżywszej wdzięczności i uniżoności swojej. — Gdy tym sposobem interesa egipskie zupełnie są ukończone, nie masz już powodu do dłuższego pobytu Halil-Rifaat Baszy w Egipcie. Przesłano mu więc rozkaz, aby powrócić bezwzględnie do Stambułu dla objęcia nanowo naczelnictwa sobie poruczonego. Co do układów względem ustanowienia granic państwa, oraz dzierżaw i dochodów skarbu i w ogólności tego wszystkiego, co się tyczy skarbowości w prowincjach powierzonych już dawniej lub teraz, dopiero Mehemedowi Alemu i synowi jego, został mianowany do ukończenia ich pełnomocnym Kommissarzem jeden z Ministrów W. Porty, Elhadż Edhem Efendi były Desterdar armii.<sup>66</sup>

Z dnia 28. Maja.

(Gaz. Powsz.) — Urzędowe doniesienie o rozpoczętym odwrocie Ibrahima Baszy, wczoraj w południe tu nadeszło. Reis-Efendi udzielił go natychmiast Posłom zagranicznym, zaś Hr. Orłow bezwzględnie oświadczył Wkłej Porcie, że skoro sam dostąpi przekonania, iż wojsko Egipcyan istotnie się cofnęło, on natychmiast armii rosyjskiej podobny da rozkaz. Ale nim to uczyni, powinnością jest jego, osiągnąć w tej mierze zupełną pewność. — Wyślano więc oficera rosyjskiego ze sztabu głównego do Koniah, który ma donieść o dyspozycjach Ibrahima i przekonać się, czy Arabowie rzeczywiście się do powrotu wybierają, albo, czy też wsteczne poruszenia tylko udają, aby stronnictwo Anti-rosyjskie takim sposobem zyskało pozor, domagania się odejścia wojsk Cesarско-rosyjskich. Lord Ponsonby zgadza się w tej mierze z Hr. Orłowem i nie dziwi się temu, że Pełnomocnik obstaje przy tem, aby dostąpić przekonania dokładnego; ale Admirałowi Roussin te skrupuły i połączone z niemi odwłoka wcale się nie podobają. — Sultán postanowił jutro przepłynąć się na brzeg azyatycki i tam powtórny odbyć przegląd wojska rosyjskiego. Oświadczył także, że artylerją turecką zupełnie na wzór rosyjskiej zorganizuje i polecił kilku oficerom swoim, aby się z szurządzeniami artylerji Cesarzkiej jak najdokładniej obznajmili.

Od granic Bosnii, d. 27. Maja.

Kilku Kapitanów bosnijskich przyrzekłszy Sultánowi wierność i posłuszeństwo, otrzymało pozwolenie wrócenia do domu. Przybycie ich do Serajewa ośmieliło tamecznych mieszkańców, którzy powiększej części należeli do korpusu Janczarów, i byli nieprzychylni rządowi. Wezyr wysłał pewną liczbę milicyi albańskiej

do Travnik i Jajeze, celem działania pod dowództwem Muhameda Beja Biszcewics przeciw powstańcom. Powstańcy serajewscy poczytali tę chwilę za dogodną do uderzenia na Mahmuda Hamdy Baszę i przymuszenia go do odwrotu. Postanowili to skutecznie w dniu 13. Maja. Mahmud Hamdy Basza jeszcze latem roku zeszłego kazał na wzgórku przed miastem blisko jeziora Miliaczka wybudować koszary, a nie ufając mieszkańcom miasta, przeniósł się tam, i artylerją swoją złożoną z 8 dział 6ciofuntowych i 2 haubic, kazał postawić przeciw miastu. Wcześniej uwiadomiony o powyższym zamiśle, kazał natychmiast ze wszystkich dział strzelać do części miasta, gdzie się powstańcy zgromadzali. Wrótce wiele domów, w większej części drewnianych, w perzynę obrócono, powstańców częścią zabito, częścią do bezwarunkowego poddania się przymuszono, a tak w kilku godzinach powstanie zupełnie uśmierzone. Nic jeszcze nie słychać o posuwaniu się wojska tego Wezyra. Liczne bandy rozbójników snują się po kraju, i popełniają niewypowiedziane bezprawia. Uciemieżenia i rekwizycje uciskają biednych chrześcian. Ali Basza Stolcewies mianowany Rządzcą Herzogowiny, z dostojnością Wezyra, wyjedzie wkrótce do miasta Mostar, gdzie mieszkać będzie.

N i e m c y.

Z Kassel, dnia 11. Czerwca.

Pan Motz, Minister przychodów i skarbu, zagoił wczoraj Sejm nasz stosowną mową.

Z Monachium, dnia 10. Czerwca.

Słychać, iż Monarcha nasz wróci w środku przyszłego miesiąca z podróży przedsięwziętej do Włoch.

Odebrano tu wiadomość, iż Królewicz, Następca tronu naszego, przybył d. 4. Maja na statku parowym z Neapolu do Patras, a d. 5. wysiadł na ląd niedaleko Pyrgos, i stamtąd udał się konno w dalszą podróż przez Arkadyę. Dnia 6. nocował w Aulona w lichy chacie, a nazajutrz blisko Andriasena pod szopą. Nakoniec dnia 8. przybył do zamku Kolokotroniego Karitene, d. 9. do Tripolizy; a d. 10. do Nauplii, gdzie przyjęty z wielką radością, miał bawić 5 dni u Króla Otona, a potem udać się na statku parowym w dalszą podróż do Stambułu, Smyrny i t. d.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 14. Czerwca.

Staats-Courant donosi o powrocie Generała Chassé do Holandyi, co następuje: „Generał piechoty, Baron Chassé, dnia 11. m. b. w południe przybił na pokładzie statku

parowego „Batavier“, do brzegów pod Vliesingen; natychmiast udali się Generał Porucznik i cywilny Gubernator prowincyi do Vliesingen do Wice Admirala Gobijs, aby Generała pozdrowić; ale nawalność nie pozwalała im zwiedzić pokładu, i sam Generał życzył sobie dalej puścić się w drogę do Bergen op Zoom. Tak więc „Batavier“ J.W. Pana przewiózł do Bath, gdzie Generał z Podpułkownikiem de Boer i innymi oficerami orszaku swego na ląd wysiadł, aby się udać na pokład statku parowego „Moerdyk“, na którym dn. 12. m. b. o. g. zrana do Bergen op Zoom przybył. Przyjmowali Generała lądującego Komendant warowni i wszyscy oficerowie załogi, podczas kiedy licznie zgromadzeni mieszkańcy z szczerem radości uniesieniem, walecznego obrońcę ojczyzny witali. — Stan zdrowia Generała, jak się zdaje, polepszył się; cała postawa jego nosi na sobie cechę ludzkości i spokojności duszy jego. Miał on na piersiach W. krzyż, którym go N. Pan zaszczylił. Niepomyślne wiatry utrudzały podróż. Rozumieją, że Generał przez czas niejaki w Bergen op Zoom zabawi.

#### Fr a n c y a.

Z Paryża, dnia 13. Czerwca.

Memor. Bordel. donosi, co następuje: „Mało tylko obcych widzów przybyło, aby się przypatrzeć wyjazdowi Xiężnej Berry. Grupy w porcie i w pobliżu zamku składały się prawie tylko z mieszkańców miasta i okolicy. Cudzoziemiec, wjeżdżający o godz. 7. do miasta, nie domyślałby się, że w kilka godzin potem wypadek tak ważny tam miał nastąpić. Przed 9tą zrana przygotowania do odjazdu zwabiły mieszkańców Blaye do portu. Gwardya narodowa i wojsko liniowe formowały szpaler od bramy warowni aż do kanału, prowadzącego do rzeki. Przed 10. ukazała się Xiężna Berry w towarzystwie Generała Bugeaud. Za nimi postępował Adjutant, matka z córeczką Xiężnej na ręku, Hr. Messnard i reszta orszaku. Xiężna bardzo skromnie ubrana, mały kapeluszy słomiany miała na głowie. Idąc rozmawiała bezprześcannie z Generałem Bugeaud, zachęcając go podobno do przyspieszenia kroku. Gdy do kanału przybyła, padła jej do nóg Hrabina Isle, zbijoma z swego przywiązania do dawniejszej linii Burbonów, prosząc Xiężnej, aby rękę jej ucałować mogła; po Hrabinie dwie inne damy, Mad. Delac i Dampierre, też samą łaskę otrzymały. Tymczasem zdawało się, że Xiężnie bardziej o to szło, aby czém prędzej dostać się na statek, niż takie hołdy niedogodne przyjmować. Kapitan Leblanc

podawszy jej rękę pomógł jej wsiąść na statek, który ją miał przewieźć na statek parowy. Gdy matka wsiadała, wziął on sam dziecko na ręce. Przybywszy na pokład okrętu ogłądała Xiężna naprzód przygotowany dla siebie pokoiik; potem wystąpiwszy znowu na pokład została tam, dopoki szczyty zamku Blaye widzieć mogła. Po niej wszadzono na okręty osoby, do orszaku jej należące, między temi też Opata Sabathier. Po tych 25 gwardzistów narodowych, 25 żołnierzy osady statku „Capricieuse“ i wyższe władze miasta. Po umieszczeniu wszystkich osób na okrętach, statek parowy Xiężnej odwił od brzegów. Podczas całego obrządku trwała nieprzerwana, głęboka cichość w tłumie zgromadzonych widzów.“

W chwili, w której się naradzają nad budżetem marynarki, czyni Messenger nie bardzo pomysłne postrzeżenia nad różnicą zachodzącą między siłą morską angielską i francuską. Pokazuje się, że angielska trzy razy większa od naszej; składa się bowiem z 109 okrętów liniowych, 116 fregat i 196 korwet i brygow, kiedy tymczasem marynarka francuzka nie liczy nad 33 okrętów liniowych, 8 fregat i 60 korwet i brygow. W ogóle posiada Anglia 563 okręty, z których 167 uzbrojonych, 345 rozbrojonych, a 49 w robocie będących; marynarka francuzka ma tylko w ogóle 298 okrętów.

W przeszły poniedziałek rozpoczęło się budowanie 5 twierdz, które na około Paryża mają być założone. Kilka set robotników i kilka kompanii korpusu inżynierów znalazło tam swoje zatrudnienie.

Z dnia 15. Czerwca.

Względem pojedynku zaszłego wczoraj zrana między synem Marszałka Soult i Pułkownikiem Bricqueville zamieścili sekundanci ich następujące oświadczenie w gazetach stolicy. „Pomieważ wprost wymierzone napaści Pana Bricqueville przeciw Ministrowi wojny Markiza Dalmacyi, zdaniem jego, zniewalały do żądania satysfakcyi, nastąpił dzisiaj zrana w dębinie Bulońskiej pojedynek między obudwoma przeciwnikami, którzy szablę za broń obrali i walkę rozpoczęli, przeszło 10 minut trwającą. Pan Markiz w poruszeniu jednem potknąwszy się, upadł w znak na ziemię. Natychmiast podał mu rękę P. Bricqueville i podniósł go. Walka potem rozpoczęła się nanowo. Tą razą po kilku uderzeniach zaplątała się szabla Pana Bricqueville z szablą przeciwnika i wypadła mu z rąk. Pan Markiz podniósłszy ją oddał ją Pułkownikowi. Po krótkim odpoczynku, potrzebnym po tak żwawej walce, rozpoczęła się walka po trzeci raz; oba przeciwnicy

uderzwszy na siebie, ścierali się z sobą wręcz. W takim położeniu rzucili się świadkowie między nich i oświadczyli, że jako mężowie honorowi dłużej na tak zapalczywą walkę pozwalać nie mogą. Oba pojedynkujący się podawszy się pod ten wyrok, rozstali się, dawszy sobie dowody wzajemnego szacunku.

(Podp.) Marszałek Clausel. Jacqueminot.  
C. Bacot. Excelmanns.“

Kuryer Francuzki donosi, że Marszałek Soult po doznaniem wczoraj zelżenia do dymisji się chciał podać, że wszelako po nagłych proźbach Króla samego i kolegów swoich skłonić się dał do zatrzymania urzędu. Potem umówiono się wyjednać mu niejaką satysfakcyą przez mowę Marszałka Lobau, kiedy jak najpewniej oświadczył, iż noga jego nie postoi w Izbie, zanimby od większości znaku zadowolenia nie otrzymał. Po mowie Marszałka Lobau wszyscy Ministrowie wyszedłszy z sali, poszli po Marszałka Soult, który potem wstąpił do Sali sesyjonalnej, nie uzyskawszy wszelako upragnionego znaku zadowolenia. — Dziennik Sporów umieścił artykuł na obronę Marszałka Soult, w którym uważa, że dzień wczorajszy dla niego był dniem szczęśliwym; przekonał się bowiem, że syn jego godzien imienia Soultów, a w Izbie Deputowanych dane mu jako Prezesowi Izby i weteranowi armii zaszczytne dowody zaufania i szacunku.

### *H i s z p a n i a.*

#### *Z Madrytu, dnia 30. Maja.*

Chociaż gazety stolicy nie odebrały jeszcze rozkazu Królewskiego, dotyczącego się prassy peryodycznej, udzielono onego jednak już gazetom prowincjonalnym. Tak n. p. dziennik *el Vapor* wychodzący w Barna, niemylnie najlepszy i najdowcipniejszy, surowe otrzymał zlecenie, aby się w sprawy polityczne nadal wcale nie mieszał i tylko wiadomości w gazecie nadwornej zamieszczone przedrukowywał. — Stan zdrowia Króla polepsza się codzień. Był on przytomny ostatniej walce byków, gdzie kilka tych zwierząt i 13 koni trupem legło. — — Wszystkich wychodźców, zwolanych do ojczyzny mocą dekretu amnestyi, zaczynają znowu z największą srogością oddalać ze stolicy. Oprócz warunku im podanego, aby nie zbaczali z gościńców przepisanych, stało jeszcze w ich paszportach: „z niewoleni zostali, wyjechać z Madrytu.“ — — Generał Morillo podobno został przyaresztowany i osadzony w więzieniu państwa.

Programat uroczystości dn. 20. Czerwca już ogłoszony. Mają one trwać przez 8 dni; dnia 3. wieczorem cała stolica będzie oświetlona,

a w piątym wyprawia wielkie walki byków. Dane też będzie (pierwszy raz w Hiszpanii) bezpłatne przedstawienie w teatrze.

Po wspaniałych uroczystościach, które się odbyć mają na uświetnienie obrządku złożenia przysięgi Infantee, wystąpi podobno P. Zea z swemi projektami finansowemi. Zresztą rozumieją powszechnie, że rząd ostro się chwyci środków, aby zapobiedz nieprawemu oporowi Biskupów, zamysłających podać protestacyą przeciw złożeniu przysięgi wierności.

### *P o r t u g a l i a.*

#### *Z Lizbony, dnia 6. Czerwca.*

Don Carlos i członkowie rodziny Królewskiej bawią w Koimbrze. Dom Miguel ogłosił dn. 31. m. z. w Braga rozkazem dziennym armii swojej, że ją na krótki czas opuszcza, aby d. 2. albo 3. zjechać się w Koimbrze z Infantem hiszpańskim Don Carlosem. Okręt, mający Infanta wspomnianego przewieźć do Włoch, stoi jeszcze na kotwicach na Tagu. Tam też stoi dotychczas eskadra Dom Miguela i nie wiemy, kiedy wyjdzie pod żagle. — W tych dniach mały oddział dragonów wyruszył jak najszybciej z Lizbony; dokąd i za czem, nie wiadomo. Z wojska Królewskiego zbiegło kilku oficerów; słychać też, że między żołnierzami niejakie zniechęcenie, kiedy tak długo zostają w stanie nieczynności, do czego także spustoszenia przez cholereę sprawione dodać należy. Okręt angielski „Castor“ przybył po 6dniowej żegludze z Dunów do Lizbony; ma on na pokładzie 300 żołnierzy, którzy w połączeniu z innemi już na Tagu będącemi siłami pod wodzą Pułkownika Adair ku obronie poddanych angielskich, w razie, gdyby Dom Pedro na Lizbonę miał uderzyć, czego ku końcowi miesiąca bieżącego wyglądają, mają być wyładowani. — Z Figuejra nadeszły tu listy pod dn. 1. m. b., wedle których już uczyniono przygotowania do wzmocnienia miejsca tego obronnego, ponieważ powszechnie mniemają, że Pedryści je obiorą jako punkt, na który nasamprzód napadną; inni rozumieją, co podobniejszym do prawdy, że flota Dom Pedra nieco dalej ku południowi wyładowania doświadczać będzie. Migueliści pałają teraz straszną nienawiścią ku Anglikom, lubo się nie ośmielają objawiać jej. Wydano rozkaz, aby wielkie zapasy suszonych ryb, najgłośniejszy pokarm niższych klas ludu zniszczono, pod pozorem, że użycie onych do szerzenia cholery się przyczynia. Kupcy angielscy, dostawiający i handlujący temi rybami, upatrują w tym środku dążenie przeciw sobie nieprzyjazne.

Xiążę Cadaval, Namiestnik Dom Miguela, który doznał napadu cholery, wyzdrowiał.

## A n g l i a.

Z Londynu, dnia 14. Czerwca.

Trzeba oddać Ministrom sprawiedliwość, że wielkie pokonali trudności. Pytanie Zachodnio-Indyjskie, o ile się to przez prawodawcze ciała Anglii stać mogło, rozstrzygnięte; Izba niższa albowiem przyjęła owe 5 wniosków, na których wszystkie dalsze środki ku oswobodzeniu Murzynów, wynagrodzeniu ich panów, i dalszej trwałości ważnej dla kraju macierzystego uprawy cukru i handlu nim, polegać mają; co większa, gdzie słaba nastąpiła opozycja, nie pochodziła ona od osadników, lecz od tych, którzy niezwłocznego żądają uwolnienia niewolników bez wynagrodzenia ich panów. Tak więc Izba wyższa nie poczyna za rzecz stosowną, ważne przedsięwzięcie odmiany w tym bilu, albo go zaniechać; a tak słusznie tuszyć sobie możemy, że także ciała prawodawcze w osadach wszelkiego dotożą starania, aby plan zbawienny kraju macierzystego do skutku przyprowadzić. Mogą one albowiem spuszczać się na pomoc Anglii, gdyby niewolnicy, zwiędzeni przez złośliwych ludzi, nierządu zamiast prawnej wolności szukać mieli. — Drugą i trzecią pokonaną trudnością jest porozumienie się z Bankiem angielskim i Kompanią Wschodnio-Indyjską względem warunków, pod którymi obydwa monopole mają być odnowione i które tak wypadło, że podczas kiedy Dyrektorowie i właściciele tych olbrzymich zakładów z tych warunków ponowienia ich monopolów się cieszą, ci także, którzy na korzyść narodu wzgląd mają i nawet osobistej korzyści z oka nie spuszczejają, jednak żadnych ważnych pobudek do narzekania nie znajdują. O sprawach banku długą i głęboką rozprawę miał Lord Althorp w Izbie niższej, a względem kompanii Wschodnio-Indyjskiej zwracamy uwagę na mowę wczorajszą Pana Grant, mającą istotną historyczną wartość. — Czwartą pokonaną trudność dotyczy się dziesięcin w Irlandyi. Było wprawdzie już postanowieniem, aby po upływie tego roku w miejsce tych dziesięcin nastąpiła opłata od gruntów; ale ponieważ tymczasem duchowieństwo przez usiłowania swoje w wybieraniu dziesięcin załegłych dwóch lat upłynionych i tegorocznych, często sprawiało sceny zaburzenia; ponieważ się przekonano, że lud wiejski, inaczey skłonny do posłuszeństwa, bez granic się jętry, skoro od niego te dziesięciny gwałtem wybierają; nareszcie, gdy się rząd na tém poznał, iż mimo woli jego policyi nawet i żołnierzy do wybierania gwałtem tego podatku używano, uczynił nareszcie wczoraj

wieczorem wniosek, który niemylnie najpomyślniejsze wyda skutki. Odtąd albowiem duchowni wcale żadnych nie mają pobierać dziesięcin, lecz ma im być z kasy państwa zaforszuszowana summa wynagradzająca, mająca być później wroconą jako podatek od gruntów od tych włóści, które dziesięciny za te 3 lata jeszcze nie zupełnie opłacili, ale nie przez dzierżawców, lecz przez właścicieli. Miano wczoraj kilka ważnych mów o Irlandyi, między którymi celuje mowa Generala Vivian, który mając naczelne dowództwo nad wojskiem w Irlandyi, lepiej niż inni Anglicy kraj ten ocenić umie. — Największe jeszcze pozostające trudności tyczą się reformy kościoła angielskiego i praw dla ubogich. Ostatni Ministrowie nie podobno jeszcze nie postanowili, chcąc, jak się zdaje, całą rzecz na rok przyszyły odłożyć; co się zaś tyczy reformy kościoła, natrafia zapewne w tej sprawie na zaciętą opozycyą w Izbie wyższej. — Prawie wszystkie dzienniki igrając roztrząsają to niebezpieczne pytanie: „Czy wolno Izbie wyższej z zdaniem i zasadami swemi wystąpić naprzeciw Królowi i narodowi?“ A choćby na to pytanie twierdzącą dali odpowiedź, jestto jednak zawsze złym znakiem i smutnym dowodem, że znikło rzetelne przekonanie, mieniające dotychczas istnienie tej Izby równie potrzebnym, jak tę rzekę, nad brzegami której jej sala sesyjnalna leży.“

Onegdaj zapytał się Pulkownik Evans w Izbie niższej, czyli po uwolnieniu się rządu od wielkiego ciężaru przez zawarcie przedugodnego traktatu z Holandją, jest jaka nadzieja, iż Anglia i Francya uznają Królowę portugalską Maryą? Lord Palmerston odpowiedział, iż z naszej strony przeszle jeszcze Ministerjum uznało ją, a terażniejsze nie ma dotąd dostatecznego powodu do odstąpienia od zachowywanej neutralności; nie można bowiem twierdzić, aby Królowa rzeczywiście kraj swój posiadała; co gdy nastąpi, w tym razie nie wątpi, iż mocarstwa, które chętnie prawo jej uznały, i czyn ten bez zwłoki uznać zechcą.

Z dnia 15. Czerwca.

Times twierdzi dzisiaj z pewnością, że Xiążę Oranii za kilka dni tu istotnie przybędzie, nie umie jednak nic donieść o celu jego podróży; w jednym hotelu w zachodniej części miasta już są najęte i uporządkowane pokoje dla Xięcia.

Z Irlandzkiego Hrabstwa Cork donoszą: „Nadeszły tu rozkazy od rządu, w których władzom cywilnym i wojskowym w Hrab-

gowie wymienioném się zaleca, aby nadal żadnej zbrojnej sily nie używały końcem gwałtownego wybierania dziesięcin, albo popierania spraw względem dziesięcin.

Prace około kolei żelaznych, które między Londynem i Greenwich mają być założone, zostały w środę przez towarzystwo w tym celu utworzone, rozpoczęte.

**KONCERT.** — Ośmielam się donieść szanownemu Obywatelstwu, mianowicie miłującej muzykę Publiczności, iż d. 27. m. b. urzędę w tutejszym domu teatralnym koncert, na którym moja ośmioletnia córka, Adamina, złoży w świątyni Euterpy pierwiastki swojej zręczności muzycznej, grając na fortepianie koncert (E moll) znanego nam dobrze z pięknych płodów pióra muzycznego A. A. Klengela, i, jak sobie pochlebiam nadzieją, zaspokoi oczekiwania szanownych słuchaczy.

Biletów na ten koncert dostać można w domach handlu win PP. Rose i Greca, także w księgarniach PP. Müllera i Simona. Oszczędności koncertu afisz zawiadomi.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1833.

Jan Kiszwalter, nauczyciel muzyki.

W księgarni Heinego i Comp. w starym rynku No. 85. nabyć można:

Poezyi Adama Mickiewicza pięć tomów w jednym, w Poznaniu 1832. z wizerunkiem autora, egzemplarz po 2 Talary;

Poezyi Adama Mickiewicza Tom piąty in 16. w Poznaniu 1829. jako dalszy ciąg wydania Poznańskiego w 4. tomikach, egzemplarz po 2 zł. 15 gr.;

oraz wiele innych dzieł nowych w polskim i francuzkim języku.

#### *Tyczy się nowej tary lekarskiej.*

Ułożona z rozporządzenia Krol. Ministerstwa spraw lekarskich nowa taxa lekarstw cotylnko wyszła w druku. Podając to do wiadomości publicznej, umieszczamy tu poprzedzające ją ogłoszenie rzeczonego Ministerstwa z dnia 1go Kwietnia r. b., co do słowa:

„Ogłoszenie. Sporządzona przez wysadzoną na to specjalną Komisją na rok 1833. i przez podpisane Ministerstwo potwierdzona taxa lekarstw, zacznie mieć skutek z dniem 1. Czerwca r. b. Od tego więc terminu powinni aptekarze w państwie Pruskim pod uniknięciem ustanowionej w edykcji medycynalnym z dnia 27. Września 1725. kary dwudziestu pięciu Talarow, stosować się we wszystkiém do

tęjże tary, do władz zaś właściwych należy ściśle nad jej dopełnieniem czuwać.

Berlin, dnia 1. Kwietnia 1833.

Ministerstwo spraw duchownych, naukowych i lekarskich.

(podp.) Altenstein.“

i donosimy zarazem, iż exemplarzy tój tary po 10 sgr. dostać można w naszej Registraturze, to samo w Berlinie u księgarza C. F. Pfahn i we wszystkich innych księgarniach monarchii po tój samój cenie.

Poznań, dnia 16. Maja 1833.

Królewo-Pruska Regencya,  
Wydział spraw wewnętrznych.

#### OBWIESZCZENIE.

Wieś i folwark Grablewo z folwarkiem Pantaleanowo w powiecie Bukowskim położone, dla podziału pozostałości niegdy Wiktoryi z Zakrzewskich Bieczyńskiej publicznie najwięcej dającemu na lat trzy od Sgo Jana r. b. zadziwionóm być ma.

W tym celu nowy termin przed Wnym Kuratowskim, Sędzią, na

dzień 4. Lipca b. r.

o godzinie 10. w lokalu sądowym wyznaczony, na który ohoię dzierzawy mających z tém oznajmieniem wzywamy, iż warunki dzierżawy w Registraturze naszej przejrane być mogą.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1833.

Król Pruski Sąd Ziemiański.

#### WYWOŁANIE PUBLICZNE.

Na wniosek Karola Pfeiffer fabrykanta pończoch, wszyscy, którzy jako właściciele, cesyonaryusze, posiadziciele zastawni lub innym sposobem do, wedle podania zagubionego, dokumentu hypotecznego z dn. 2. Lipca 1803. roku na sumę 200 talarów, którą sumę Jan Vertraugott Schön sukiennik, od Dyrektora policyi Bauditz pożyczył, i którą stosownie do wykazu hypotecznego z dn. 26. ej. m. etc. na domu w mieście tutejszym pod Nr. 781. i 782. położonym, Rubr. II. Nr. 1. jest zapisana, pretensye mieć inniemają, niniejszém się wzywają, ażeby prawa swoje w przeciagu trzech miesięcy, a najdalej w terminie peremitorycznym na dzień 23. Sierpnia r. b.

przed Delegowanym Wnym Baronem Richtofen Referendaryuszem Sądu Głównego, zrana o godzinie 9. w tutejszém pomieszkaniu sądowém wyznaczonym, osobiście, lub przez prawnie upoważnionych w informacją i plenipotencyą zaopatrzonych Mandataryuszów, na których im się, na przypadek nieznamomości, tutejsi Kommiss. Sprawiedliwości Ur. Fiedler, Mittelstaedt i Lauber proponują, do pro-

zoboku podali i udowodnili, albowiem w razie przeciwnym, nie tylko z pretensjami swemi do zagubionego dokumentu prekludowani będą, lecz im też w tej mierze wieczne milczenie nakazane i pomieniony instrument za umorzony i wagi niemający uznanym zostanie.

Wschowa, d. 25. Kwietnia 1833.

Król. Pr. Sąd Ziemiański.

#### WYDZIERZAWIENIE.

W interesie pozostałości Józefa Ottona Trapczyńskiego wyznaczony końcem wydzierżawienia dóbr Czecheł w powiecie Pleszewskim położonych nowy termin na

dzień 3. Lipca,

przed Deputowanym Wnym Sędzią Roquette, do którego chęć dzierżawienia mających zapozrywamy.

Warunki dzierżawne w Registraturze naszej przejrane być mogą.

Krotoszyn, dnia 21. Czerwca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Dobra Gorzyce i Gorzyczki w powiecie Kościańskim położone, są przez sześć po sobie następujących lat do wydzierżawienia; bliższych wiadomości udzieli dziedzic Kobylegopola.

Folwark Wydały z miastem Poniec w powiecie Krobskim położony, jest przez sześć po sobie następujących lat do wydzierżawienia; bliższych wiadomości udziela dziedziczka Poniaca.

Należące do majątności Mur. Goślińskiej folwarki Przependowo, Bodussewo i Rakownia, dalej Kołatka, Mała Goślina i należąca do majątności Morawskiej folwark Glinno, są od S. Jana 1833. do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość udzieli podpisany, mieszkający w Rynku Nr. 68. w Poznaniu.

F. Douchy.

#### Świeży porter

u Józefa Verderber w Poznaniu Nr. 291.

u P. Korzeniewskiego.

W oberzy „Eichkranc“ zwaney za bramą Wroniecką stoją na sprzedaż natychmiast:

koni powozowych: 2 gniade, z stada Król., 7 i 8 letnie;

2 jasno-kasztanowate ko-  
były 5 i 6 letnie;

1 jasno-gniady 6letny;

koń wierzchowy: 1 Norman angлизowany,  
12letny.

Poznań, dnia 25. Czerwca 1833. roku.

## Spirytus

w beczkach,

u Ernesta Weicher w Poznaniu  
w rynku Nr. 82.

Nader przedni gips po 2 Tal. szefel, jako też wszelkie gatunki figur gipsowych są do nabycia przy szkolnej ulicy No. 263. u Passiniego.

## H. J. Misch,

przy Żydowskiej ulicy Nr. 331. w Po-  
znanu,

poleca szanownemu Obywatelstwu i prześwietnej Publiczności swój dobrany skład, obejmujący różne białe i polowane porcelany, naczynia z tak nazwanej Gesundheitsgeschirr i fajans wszelkiego gatunku, jako też ordynaryjne białe, przednie gładkie, rznięte, szkła wszelkiego rodzaju, przyręka najumiarkowańsze ceny i rzetelne uszłużenie. Do nosi oraz, iż otrzymał nowy serwis stółowy, który co do białości i trwałości prawdziwej porcelanie i tak nazwanej Gesundheitsgeschirr jest podobny, i zaleca się niezmiernie wielką taniością.  
Poznań, dnia 18. Czerwca 1833.

## Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 20. Czerwca 1833.

L ą d e m :	Tal.			śgr.			fen.		
	Tal.	śgr.	fen.	Tal.	śgr.	fen.	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . . .	—	—	—	i	—	—	—	—	—
Zyto . . .	1	15	—	-	1	11	—	3	—
Jęczmień wielki	—	26	3	-	—	—	—	—	—
Jęczmień mały	—	26	3	-	—	23	—	9	—
Owies . . .	1	—	—	-	—	26	—	3	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—	—	—
W o d ą :	Tal.	śgr.	fen.	Tal.	śgr.	fen.	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	5	6	i	1	22	—	6	—
Zyto . . .	1	15	—	-	1	11	—	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	22	—	6	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—	—	—
Kopa słony	7	10	—	-	6	—	—	—	—
Cetnar siana	1	5	—	-	—	20	—	—	—